



„Książek! Książek!”

Przemówienie Federico Garcíá Lorca do ludności z Fuente Vaqueros (region Grenada, Hiszpania), wrzesień 1931

Drodzy rodacy i przyjaciele,

Gdy ktoś idzie do teatru, na koncert czy w jakiegokolwiek inne miejsce tego typu i doświadcza tam czegoś przyjemnego, to żałuje, że nie dzieli tego przeżycia z osobami, które kocha. „To bardzo by się podobało mojej siostrze, mojemu ojcu” - myśli i nie potrafi już cieszyć się spektaklem; jedynie odczuwa melancholię. To jest właśnie melancholia, której doświadczam; nie z powodu moich bliskich, taka bowiem byłaby tylko błahym problemem, lecz z powodu wszystkich innych istot, które z przyczyn braku środków i własnego nieszczęścia nie korzystają w pełni z najwyższego dobra piękności, jakim jest życie, i dobroć, i spokój, i pasja. Nie mam więc ani jednej książki: ile bym ich nie kupił, tyle rozdaję. Dlatego jestem tak szczęśliwy mając zaszczyt przewodniczyć otwarciu tej biblioteki miejskiej, najprawdopodobniej pierwszej w całej prowincji Grenady.

Nie samym chlebem żyje człowiek. **Gdybym był głodny i chory, nie żebrałbym na ulicy tylko o chleb, lecz o pół chleba i książkę.** Właśnie dlatego tak gwałtownie sprzeciwiam się wszystkim tym, którzy mówią tylko o problemach ekonomicznych i nawet nie wspomną o potrzebach kulturalnych, których spełnienia ludy domagają się krzykiem. Dobrze jest, gdy wszyscy ludzie jedzą i gdy wszyscy ludzie wiedzą; gdy cieszą się wszystkimi owocami ludzkiego ducha, bo w przeciwnym razie stają się maszynami służącymi państwu, niewolnikami straszliwej organizacji społecznej. Osobiście dużo bardziej mi szkoda człowieka, który chce wiedzieć a nie może, niż osoby głodującej, ponieważ głodujący łatwo może zaspokoić swój głód kawałkiem chleba lub kilkoma owocami, ale człowiek, który pragnie wiedzy a nie ma środków, by ją zdobyć, cierpi straszną agonię, ponieważ potrzebuje książek, książek, wielu Książek. **Skąd brać te książki?**

„**Książek! Książek!**” - oto magiczne słowa, które można porównać z wołaniem „**miłości, miłości!**”. Ludy powinny prosić o nie jak o chleb, pragnąć tak, jak pragną deszczu dla swoich upraw.

Kiedy słynny pisarz rosyjski Fiodor Dostojewski, ojciec rewolucji rosyjskiej dużo większy od Lenina, był więźniem na Syberii, prosił o pomoc w listach do swojej dalekiej rodziny oddalony od świata, zamknięty w czterech ścianach i otoczony niezmiernymi równinami bezkresnych śniegów. Pisał: „**Wyślijcie mi książki, książki, dużo książek, by moja dusza nie umarła!**” Było mu zimno, lecz nie prosił o ogień, cierpiał straszliwe pragnienie, lecz nie prosił o wodę. Prosił o książki, to znaczy o nowe horyzonty, o schody, którymi mógłby wspiąć się na wyżyny ducha i serca. Agonia fizyczna, biologiczna ciała z głodu, pragnienia, zimna, trwa krótko, bardzo krótko, lecz agonia duszy, która nie spełnia swoich pragnień, trwa przez całe życie.

Już wielki Menendez z Pidal, jeden z prawdziwych mędrców Europy, powiedział, że hasłem republiki powinna być: „Kultura”. Ponieważ tylko dzięki kulturze można rozwiązać problemy, o których debatuje teraz lud pełen wiary, lecz pozbawiony światła.

Nie zapominajcie, że źródłem wszystkiego jest światło.

Federico Garcíá Lorca (5 czerwca 1898 – 19 sierpnia 1936) – hiszpański poeta i dramaturg, pamiętany także jako malarz, pianista i kompozytor. Sztandarowy przedstawiciel Pokolenia 27. Zastrzelony w 1936 podczas reżimu Franco. Mowa wygłoszona z okazji inauguracji biblioteki jego rodzinnego miasta Fuente de Vaqueros (w regionie Granada) we wrześniu 1931 roku.